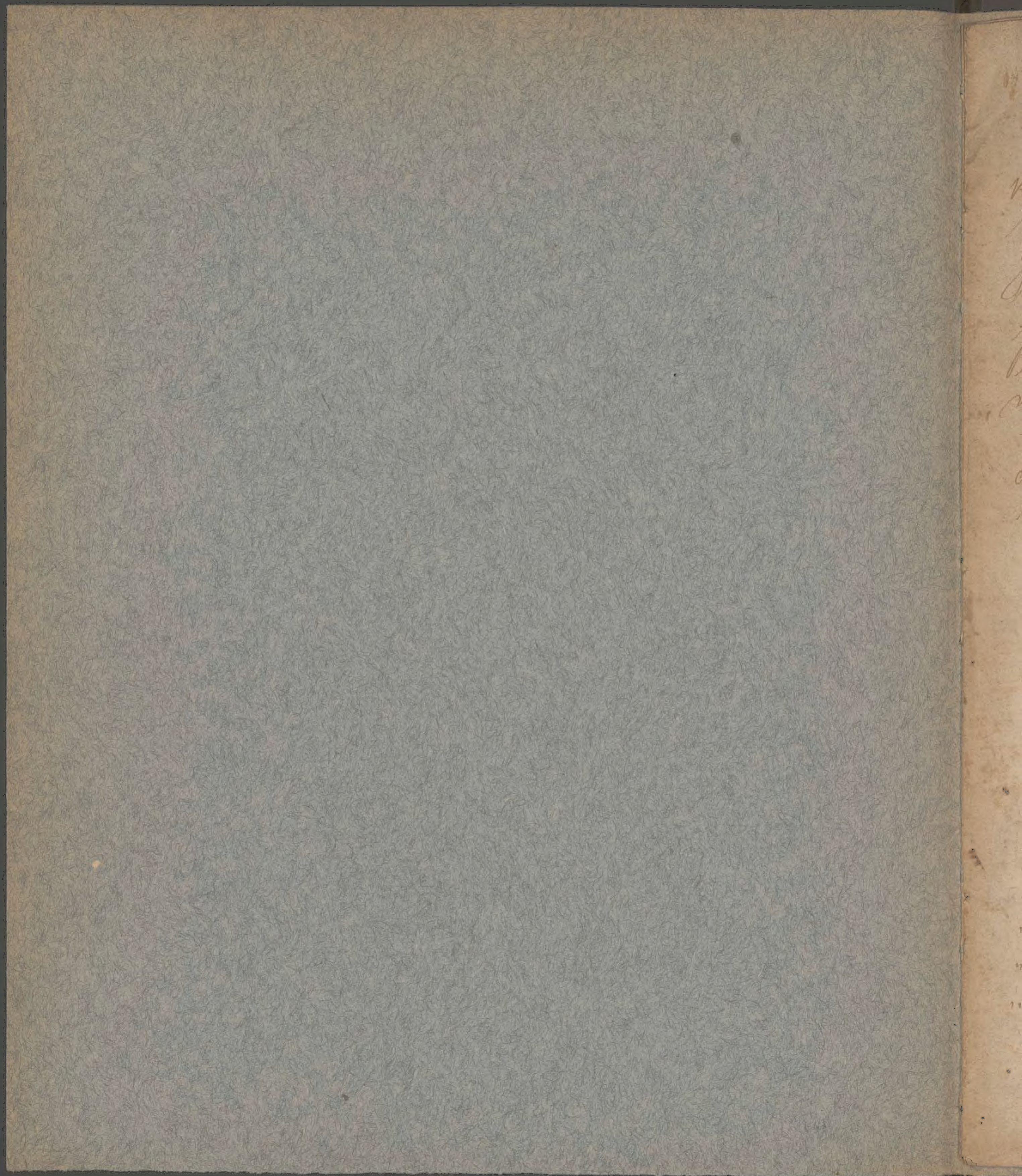


Oprawiono w r. 1942.



Miesiąc Czerwiec. 817.

w

Wiedniu! —

Kochany Piotrusiu! Chcąc na Wakacyie przyiechać, umyśliłem Ci co zdarzyło
Bakałarza naszego walczącego niegdyś w Kraiu tutey szym za sprawą, Weli
gii przypomnieć. W tem lecie wyszedłem na spacer w dzień wolny od Lekcyi
Zwiedzić Progi w których walczony nasz Jan 3ci wybawił ciebie i Obronił Wiednia
przebywał i obrzował. — Więc wyszedłem teraz nie sam, ale z JK. Kwaś-
niewskim dobrym mym Przyiacielem, którego zapewne znasz. Jeżeli
w opisywaniu zbyteczniu się rozszerzę i wytłuszczę wszystkie szczegóły i
Obienta które mi w czasie spacerowania tego przey trafiły, to niech cię nie nudzą,
ale owszem zabawią, wszystko bowiem do Historyi i Spaceru naszego
należy coś my tylko widzieli, i co się z nami działo. — — —

„ A nayprzód w Sobotę, umówiliśmy się aby wyjść nazajutrz, w niedzielę
„ po połudn. — Po połudn tedy w dniu nieco pochmurnym wyszli nasz
„ liśmy w drogę, :/: wraz się ze z Odstonikiem :/: Paraplue :/: przebywaliśmy
„ wsie piękne, okolice przyiemne i idąc przez góry winem zasadzone które
„ nayprzyiemnieyszy widok wraz z zbożem dozrewania, ciem czyniły. Idąc
„ tedy po godzin 2, po górze stra/:ney piąć się musieliśmy, tak zwa
„ ney Kahlenberg: wyszedłszy na nią, nayprzód zobaczyliśmy widok
„ nayprzyiemnieyszy na Wiedeń, ramiona Dunaju, wyglądaliśmy kilko
„ krotnie ku Polsce. Wchodząc potem w mury, zobaczyliśmy Kościoł
„ stary okropnie, z iedney strony część iego zburzona np tak
„ w którym to Jan nasz 3ci Boga o zwycięztwo błagał, nie
„ mogliśmy weyść do niego, bo był zamknięty; oglądaliśmy więc
„ Domki i Domy pierwsze na sposób Kamedulskich wraz z tora
„ kowie budowane, na których napisy następujące: —
„ 1o Dona praesentis rape laetus hora Linque severa.
„ 2o Beatus ille qui procul negotiis.

N. Inw. 5640.

3o

3° Mihi praeter omnia angulus iste aridet.

4° Sic tu Sapiens finire memento tristitiam, vitaeq labores. [omyłka: vitae ove]
Słowa Sobieskiego. —
Jupiter illi a pie Secrevit littora genti. —

5° 1° Heureux qui retiré ne connait point l'ennui; 2° l'homme est jamais seul
s'il se plait avec lui. —

6° Quelles sage dit/ [niezgrabnie nápisane było i zatarte Salm nakształt, ale ia wziąłem tożsamo Gens/]
Gens gout goute les Douceurs —
L'heureux ses souvenirs.
le malheureux ses pleurs.

7° Ici dans ce petit espace,
Se reduisent tous mes souhaits
Le bonheur tient si peu de place,
Pres de Christine, il n'en change jamais.

8° Amitie dont du Ciel protege ces Sejour
Prolonge, mon bonheur, jusqu'à mon dernier jour.

9° Na domku na kształt chińskiego nieco zrobionego z którego prospekt przyjemny czytać się dała, wiersze następuiące, nayprzod iest litera L oznaczaiąca Leopolda



Lisez ces mots, gravés pour tous les ages
Jouir est tout, les heureux sont les Sages.

Skończywszy tę czytaninę oglądaliśmy resztę Domów gustownie romansowo nieco pomalowanych które też stoią przy Sałce zrobionej dla wygody gości tam przybywaiących w której na ten czas grała na Arfie Dziewczynka z Chłopcem akompaniuiącym iey na skrzypcach, tak rześko grali że gdyby nie zsiały [?] Gorani, byłyby nasze nogi same skakały, i moglibyśmy byli do tego uciekli ztamtąd, gdyby znowu nie nowy Bodziec pragnienie przymusiło nas vires languentes restaurare. Golnęliśmy tedy Mleka po Seidlu iak Lwy[F] a siedząc i odpoczywaiąc, ćo z strony drugiey teyże Sali, nagle spostrzegł JP Kwaśniewski Kellnera odmalowanego na murze przy wchodzie teyże Sali na którego o krzyknął aby nam ieszcze mleka podał. Gdy się ten nie ruszał, wystaw sobie co ia wtenczas robił; śmiałem się że my śmiałem że pękłą, gdybym sobie był Brzucha Chustką nie związał, a Pan Kwaśniewski śmieiąc się także, dziwił się że go tak oszukało Malowanie. Lecz mnieysza o to, piiemy tedy mleko aż tu iedna raz Kap

[F] powiedz lepiey iak Kozy, bo Lwy mięso iedzą; tylko że sens do gatunku Kozą należy więc niech tak będzie

Kap. Kap, aże z Kap zrobiła się Woda nempe Deszcz, więc z pod Drzewa wchodząc do Salki przeszliśmy około owego Kellnera malowanego, a Zboku zobaczyliśmy też przy Salce pokoik z ciemnego opatrzony Drzwiami z Szczytkiem nad którymi napis był taki: Retirat trochę zamaskowany ale to zwyczaynie, do którego, mimo Sromania się wszystkie dwie Pannienki dosyć przystoyne, z tamtego wyszły nieboraczki zbladłe, a gdy nas zobaczyły zawstydziły się ze Sromoty, choć nic z tego nie ieszt iść do takiego Pokoiku zwłaszcza gdy kogo co nagli iak to mowią:

Bo iakże to nudno
Kiedy twarde . . . .
Tak nam Kawalerom,
Jak Damom zarówno. —

Liez miiaymy tedy te pokoiki, i wchodzimy do Sali nad której Drzwiami napis: Eingang in Speisesaal. — Gdyśmy tam weszli, Deszcz i tak padać nie przestał, a my siedzieli, więc rada: Consilium co robić? nocować tu nie można? więc ruszaymy ale gdzie? na Leopoldberg kilkaset kroków odległą od Kahlenberg. — Więc dobrze; obeyźrawszy więc iescze Kwatery naszego woiownika polskiego, ruszyliśmy z iednym Odstotnikiem przez Las na Górę Leopolda śpiewaiąc

Widziałem rodaków wielu,
Co nad Brzegami Sekwany,
Nauki maią na Celu,
Każdy z nich im był oddany.

nie śpiewiem daley

Sp. np. Idź powiedz twemu Panu. de bonjour, z pozdrowieniem Pana Kwasniewskiego. — Będąc bywszy więc na Leopoldberg w Czasie Deszczu, stanęliśmy na niey, i iesteśmy:
Więc wchodzimy do Srodka gdzie Kościół z dawiema wieżami i domów parę wszystkie razem, a nim równie też Kościół z dosyć obszernym miey scem i Domami, opasany murem. — Więc nayprzód weszliśmy przez Bramę na kształt naszey byłszey gliniarki na Podgórze idąc do owego miejsca gdzie na tamto spostrzegliśmy Dom wysoki na

piętro, z którego Damy wyglądały; drugi wpodle niego stoiący lichszo malowany nie ma, tylko iest, w którym niegdyś Ottoman Swóy Senat mieć miał. Na Domu tem obeyrzawszy go dobrze, spostrzegliśmy Tablic dwie; na iedn było napisane wyżey:

C

Chateau de mon refuge.

Na drugiey niżey: Sit meae Sedes utinam Senectae
Sit modus lasso maris et viarum militiaeq. —

Gdyśmy to obeyrzeli przeszliśmy wszyt Domu tego za którem Plac obszerny dosyć, murem niskim opasany i ławkami opatrzony dla wygody Gości. Przyszedłszy (mówię tam) pomimo Deszczu wciąż padaiącego pod Odstołnikiem na Plecach (P. Kwapniewskiego) tak i pierwsze napisałem wiersze, które na murze były napisane pod herbem Państwa austryiackiego:

Quocunq res cadunt, semper stat linea recta.

Napisawszy tey to, przypatrowaliśmy się więc znowu okolicom. a neyprz widzieliśmy Galiczenberg, od bycia tam Polaków za Jana 3go tak nazwane potem widzieliśmy, Himmel tak zwane wioskę dla okolic pięknych, potem Schönbrunn, Drogę do Bawaryi, Badenia, Wiedeń, Drogę do Polski naszey Oyczyzny, potem Prater, Brigitenau. Dunay na naypięknicy się rozdzielaiącey, potem z daleka dwie góry, między które Dunay płynie a między któremi ma bydź Preszburg, potem na lewo Gaiki piękne, Drogę do Czech, a wszczegulności do Pragi. Miasto, Klosterneuburg, gdzie Piiary iuż maią swoy własny Gabinet Hist. naturalney piękny, nareszcie inne okolice zasłonięte były górami na których my przebywali. Nasyciwszy się widokiem ile tylko można było, wróciliśmy do kościoła. — Przyszedłszy przed Drzwi, bo zamknięte było, zobaczyliśmy Tablicę na którey napis przez Xięcia de Ligne na pamiątkę wdzięczności wyryty był.

w Sposób następuiący: **No 2.**

Ici les bras en croix au pied de maître-autel
Sobieski pendant tout le saint Sacrifice
Pour vaincre l'Ottoman invoqua l'Eternel,
Qui deux heures après aux chretiens fût propice,
Et rendit à jamais son grand nom immortel. —

Przeczytawszy ten napis, przypatrowaliśmy się różnym innym na murze ołówkiem popisanym, między którymi stósowny na te a mnie się naywięcey podobaiący i naylepiey czytelny znalazłem. Takie są:

Pour remercier ces Exploits
L'Autriche avale son heritage
Foule des pieds les saints droits
D'un peuple, mettant en Esclavage
Ceux, qui l'en sauverent autrefois. —

Zanotowawszy ie, pomyśliłem sobie że prawdę powiedział ten, co to napisał, a zatym do zbioru ie ogólnego wziąłem, dla komunikowania ich Tobie drogi Przyiacielu. — Oglądaiąc ze wszech stron Kościół ów, z tyłu tegoż znowu znalazłem Tablicę z napisem:

D'un Coté la Victoire illustra ces Sejours;
La pieté d'un autre, eut jadis un beau jour.
Le Voile d'une Epouse et belle Souveraine;
Le voeu de son epoux d'Autriche le patron
Du Convent, que l'on voit, la Chronique certaine.
Attestent le pouvoir de la religion. —

Ten wiersz iest odpowiadaiącym na pierwszy. Niewiedząc nakoniec co daley oglądać wróciliśmy na powrót, gdy nagle nam w oczy wpadła Kręgielnia tuż przy Kościele postawiona, na którey grono mniey nas interessuiąca, nie zwracaliśmy tyle uwagi na nią. —

Lecz stanąwszy, westchnęliśmy głęboko. Spojrzawszy na Kościół, w którym iescze raz nasz Bohater Polski dwie godzin klęcząc Boga o zwycięztwo prosił. Zwracaiąc się ku Bramie którą śmy weszli, postrzegliśmy Drzwi które w murze były, otworzywszy ie, widzieliśmy schody prowadzące nas na Mury, któremi otoczeni byliśmy. Wypatrzyliśmy tam ztąd na nowo iak pierwey cały horyzont ile okiem można było dostrzedz obserwowaliśmy, wyobrażaiący nam Widok działań Wspomnionego. — Zszedłszy z tamtąd wyszliśmy zewnątrz tego zamku czyli fortecy i oglądaliśmy ią. Poniżey tyże scho dząc na murze ku nowu na Tablicy następne dały nam się czytać wyrazy:

Loin des Grandeurs et du bruit de la Ville,
De tout genre de passion,
Surtout de folle ambition
Goutés ici bonheur pur et tranquille.
Oubliant tout, excepté les charmans Souvenirs: —
Du bien quel'on a fait, ses innocens plaisirs.
Et c'est ici qu'au sein de la Philosophie
Sans crainte, sans remords, et les moindres desirs
On peut passer, et bien finir sa vie. —

Idąc poniżey było iescze wiele napisów, lecz wiekiem zatarte i mało czytelne; więc nie mogąc ich przeczytać, musiałem przestać na tym. Tym czasem też deszcz ustał, a my wracaiąc na Kahlenberg (: bo z Leopoldberg bardzo prędko schodzić :) wspieraiąc i kontenci z pogody która nam zaczęła sprzyiać stanęliśmy tam, a oglądnąwszy się iescze tu i owdzie, zeszliśmy z tey góry prędzey, a będąc iuż u iey stóp, stanąłem, i zacząłem kantatę. — W tey Energii straszney bie giąc z gory i śpiewaiąc, pamiętasz iść w prawą, poszliśmy w prost

i przyczyniliśmy sobie drogi. Niewiele to o połkrzegłszy, wracać się nas już nie wypadało, boby trzeba było iść znowu pod górę, a zatem szliśmy prosto. — Przestaliśmy śpiewać, gdyż taka nierówna kamienista droga, idące i potykając się różnie się modyfikowały głosy nasze, tak, że jeden drugiego nie rozumiał co śpiewamy, więc na co się męczyć? — Daliśmy pokój. — Teraz, dając tak pokój, nie [illegible] czas napotkaliśmy dwie drogi na prawo i na lewo; którąż tu sobie obrać? Poszliśmy w lewo. [illegible] prawo, i [illegible] lepiej, ale idąc nie widzieliśmy [illegible], tylko tyle że przed [illegible] lub [illegible] jak [illegible]. — [illegible] Czech [illegible] Bóg [illegible] zdrowia [illegible] pytamy się ich więc o drogę najbliższą do Wiednia. Ci nam kazali iść [illegible] w prawo pod górę po schodkach z gliny zrobionych. Wyszedłszy tedy tam zobaczyliśmy wioskę tak zwaną, Heiligen-Stadt, w której [illegible] kilka [illegible]; idąc tedy zbliżyliśmy się do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ujrzawszy się [illegible] jednym [illegible] niemieckiego Staiera, po którym grzecznie [illegible]. — Przy [illegible] się [illegible] po prawo, a [illegible] po lewo, dalej wracamy się znowu, a idąc [illegible] drogą, [illegible] ku Wiedniowi. [illegible] więc w [illegible] z tej [illegible] Ober-Döbling, gdzie miałem [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] napotkaliśmy, które [illegible] przeniosły się mieszkania, lub na kwaterę [illegible] u nas do [illegible]. Co się najwięcej nam nie spodobało, to przepych do jakiego go już stopnia zbytku przyszedł. [illegible] sobie [illegible] w Sali [illegible] [illegible] [illegible], bo ich [illegible] ten [illegible] [illegible] [illegible] jak u nas [illegible]. —

Ledwom się wstrzymał od śmiechu patrząc na niego. Minęli-
śmy przez Wioskę tęże przyległą zwaną Unter Döbling, gdzie Do-
my [illegible] i pańskich które na letnie mieszkania przez na
[illegible]. Wyszedłszy ze wsi, idąc drogą ku Wiedniowi, będąc w tę [illegible]
[illegible] że to [illegible] i między [illegible], Niemców śnej
dowaliśmy się, czy tu nie [illegible] usłyszemy głos dwóch idących
po polsku mówiących. Zawróciliśmy tedy, i słuchamy co mówią i o
czem, aż tu raz słyszemy [illegible] nam ex diametro opposita! Gadali
tam o [illegible] prawach nabycia czy ubycia a może Odbicia /: Byli
to P.P. Prawnicy :/ a zatem nic nie [illegible] się nas tyczyło [illegible] de Morbis
chronicis. de tractatu [illegible] Aqua tepida post lesiones externas e.g. (Simplices)
Amputationes. [illegible] etc.;) ruszyliśmy z ogdzey, a wyprzedawszy
ich) spotkaliśmy jeszcze na Drodze wiele bardzo [illegible] etc. spacerują-
cych [illegible] szliśmy [illegible] Wiedeń-
skiey na tak zwanem Przedmieściu Wiesen, gdzie potym udaliśmy się koło
Szpitala przez nasze Przedmieście i Ulice; że nam się zaś pić niezmiernie chciało
poszliśmy tedy na piwo do Ogrodu na moiey Ulicy gdzie mieszkam z [illegible]
Napiwszy się, iuż [illegible] rozstaliśmy się ia na Schlößelgasse a P. Kwaś-
niewski na [illegible]. Co się tyczy P. Kwaśniewskiego, niewiem tego
od razu spać poszedł lub czy [illegible], lecz tylko wiem że strony moiey
że zfatygowany, zagrałem sobie iescze na [illegible], a [illegible] o
Godzinie 9 spać poszedłem. Obudziwszy się rano nazaiutrz, iak
zwyczaynie o 5 godzinie wyszedłem się nieco w pole, z kąd potym na
Klinikę o 8 i na Prelekcyią, które do 10 trwają i tak codzień

Finis coronat opus.

Masz tedy wszystko com mógł zebrać z dziejów Bohatera naszego, zresztą
Księżeczkę iescze przyjmiesz abyś się dowiedział iescze więcey o [illegible]
Jeżelim w opisywaniu co nadto dodał, to ujmiy, iezeli mało tom
niewinien temu bom się więcey nie mógł dowiedzieć.

Twój Cię Kochający Julian Sawiczewski


R J
ROBERT JAHODA ZAKŁAD INTROLIGATORSKI W KRAKOWIE

